

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

## REPUBLIKA

Rok IX

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 23 LUTEGO 1931 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 53

## SENSACYJNY PROCES CZĘSTOCHOWSKI

o mord w kasie chorych dobiega końca

Dziś nastąpi zamknięcie śledztwa sądowego

CZĘSTOCHOWA, 22 lutego.

W czasie wieczornego sobotniego posiedzenia sąd przesłuchał ostatnich świadków oskarżenia a mianowicie komisarza Kozłowskiego i aspiranta Zdaniewiczza.

Niezwykle obciążająco wypadły dla oskarżonych zeznanie komisarza Kozłowskiego. Kom. Kozłowski opowiada, że do Kasy chorych przybył w 10 minut po dokonaniu zamachu. Znając niezwykłą aktywność Kostrzewskiego, wie dział on, że dalszych sprawców morderstwa należy szukać wśród członków partii.

Kom. Kozłowski wiedział, że w ostatnich czasach Kostrzewski prowadził jakiegoś narady z najwybitniejszymi członkami partii. Wyjednał on więc u władz sądowych zezwolenie na PRZEPROWADZENIE REWIZJI U CZŁONKÓW P. P. S. W WYNIKU CZEGO OSADZONO W ARESZCIE OKOŁO 100 OSÓB, A NA ŁAWIE OSKARŻONYCH ZASIEDLI KACZYK I CZEPLIŃSKI.

Kaczyk, jakkolwiek młody członek PPS, wykazywał jednak ożywioną działalność i nie było zebrań, na którym nie byłby, i na którym nie występowałby przeciwko rządowi.

W dalszym ciągu kom. Kozłowski zeznał, że po aresztowaniu Czeplińskiego, zażądał od niego podania osób, któreby wykazały jego alibi, LECZ CZEPLIŃSKI

## Zamknięcie wielkiej huty w Niemczech

Berlin, 22 lutego.

(Telegram własny).

Jedna z największych hut niemieckich „Meiderich“, która znajduje się w Duisburgu i zatrudnia około 8 tysięcy robotników zostanie unieruchomiona w dniu jutrzejszym.

Dyrekcja huty chciała obniżyć płace robotników, lecz związki zawodowe odrzuciły to żądanie wobec czego zakłady „Meiderich“ zostaną zamknięte na czas nieograniczony.

## Komuniści zajęli miasto w Ameryce.

Nowy Jork, 22 lutego.

Według doniesień z Assomption podjęto natychmiastowe zarządzenia wojskowe, w celu zlikwidowania bandy komunistów, która w dniu wczorajszym zajęła miasto graniczne Encarnacion a następnie je opuściła. W Assomption dokonano szeregu aresztowań. Zdaje się, że ruch nie rozszerzył się na inne miasta.

## Nowy ład odkryty

w okolicach bieguna

OSLO, 22 lutego.

(Telegram własny).

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od kierownika ekspedycji do bieguna, kapitana Laysena radiotelegram, w którym donosi, iż odkrył nowy ład.

kapitan Laysen rzucił z aeroplanu sztandar norweski i w imieniu Norwegii objął w posiadanie nowoodkryty ład.

SKI NIE BYŁ W STANIE TEGO UCZYNIĆ. Stwierdza on również, że gdy do urzędu śledczego przybył Siwek i Wielobradek, którzy są jak wiadomo głównymi świadkami oskarżenia, POZNALI ONI WŚRÓD KILKUDZIESIECIU ARESZTOWANYCH CZEPLIŃSKIEGO I

KACZYKA JAKO TYCH, KTÓRYCH WIDZIELI PRZED GMACHEM KASY CHORYCH.

Następnie kom. Kozłowski opisuje słońki panujące w tutejszej PPS i opowiada, że w roku 1930 PPS organizowała na terenie Częstochowy silną propa-

gandę antyrządową. W tym celu przybył nawet poseł Pużak, który na jednym z wieców oświadczył, że NIEDŁUGO P. P. S. BEDZIE MUSIAŁA ZNOWU ZEJŚĆ DO PODZIEMI I TOCZYĆ WALKĘ Z PIŁSUDSKIM, JAK DAWNIEJ TOCZYŁA WALKĘ Z CARATEM. Wreszcie oświadcza kom. Kozłowski, że moralnym sprawcą mordu w Kasie chorych była PPS.

Po tych zeznaniach zamknięta została lista świadków oskarżenia i w niedzielę o godz. 1.30 sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków obrony. Przed rozpoczęciem obrad zgłosił swoje przybycie adw. Honigwill, który poprosił sąd o dopuszczenie go jako obrony obydwu oskarżonych.

Następnie na wniosek prokuratora zostają wezwani jeszcze dwaj świadkowie a mianowicie Władysława Porosowa i Edmunda Giers.

Ze świadków obrony należy wymienić b. prezydenta miasta Jarmułowicza, który zeznał, że KRYTYCZNEGO DNIA MIĘDZY GODZ. 10 A 10.30 BYŁ U NIEGO CZEPLIŃSKI, który prosił o przyjęcie do pracy jakiegoś wydalonego robotnika.

Dalej zeznawali b. ławnicy magistratu Dziuba, Nowakowski, Szpiro, Braksator. Potwierdzili oni w całości zeznanie prez. Jarmułowicza.

Dalsi świadkowie, jak Stanior, Doma gałowa i inni stwierdzają, że KRYTYCZNEGO DNIA OSKARŻONY CZEPLIŃSKI BYŁ O GODZ. 11 NA ROGU ALEI I UL. KOŚCIUSZKI. Inni świadkowie nie wnoszą do sprawy nic specjalnego.

Przesłuchiwanie świadków obrony trwać będzie jeszcze do poniedziałku do godz. 12, poczem po zamknięciu przewodu sądowego zarządzone zostanie przerwa i po poł. zabierze głos prokurator.

Obrońcy zabiorą głos wieczorem, lub nazajutrz. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

## Nowy rząd hiszpański nie opanował jeszcze sytuacji

Madryt, 22 lutego.

Nowy rząd hiszpański, który zapowiedział, iż będzie rządem pojednania, wywołał niezadowolenie swoimi ostatnimi zarządzeniami.

Okazuje się, iż premier Aznar idzie śladami gen. Beranguera i wydał szereg rozporządzeń dyktatorskich.

Przywódca socjalistów Pristo na stałą przed sądem wojennym. Gabinet postanowił nie ogłaszać narazie amnestii, uważając, iż jest to jeszcze przedwczesne.

Już dziś jest widoczne, że admirałowi Aznarowi nie uda się przywrócić porządku i że wkrótce wybuchną nowe zamieszki republikańskie.

## Emigranci albańscy wysiedleni z Wiednia w związku z zamachem na króla Zogu.

Wiedeń, 22 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Kierownik wiedeńskiej dyrekcji policji dr. Brande, w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że w związku z przybyciem króla Zogu do Wiednia wezwał mężów zaufania emigracji albańskiej i oświadczył im, że jeśli przedsięwzięta cokolwiek przeciwko królowi, będzie zniesione prawo azylu dla wszystkich emigrantów albańskich.

Mężowie zaufania przyrzekli, że emigracja zachowa się spokojnie i lojalnie.

Złamanie tego przyrzeczenia zmusza rząd Austrii do wydalenia całej kolonii albańskiej z Wiednia.

Policja wiedeńska aresztowała 2-ch albańczyków, podejrzanych o udział w zamachu na króla Zogu.

Samochód króla Zogu jest podziurawiony 15-tu kulami.

Z kierunku kul policja wnosi, że strzelano co najmniej z 3-ch stron. W zamachu zdaje się brały nie dwie, a cztery, czy nawet pięć osób.

## Awantury i bójkki w Paryżu

z powodu „Sprawy Dreyfusa“

Paryż, 22 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Manifestacje, spowodowane wystawieniem sztuki „Sprawa Dreyfusa“ trwają w dalszym ciągu. Ostatnio na przedstawienie przybyło kilkuset policjantów w cywilnych ubraniach dla udaremnienia manifestacji, które powtarzają się co wieczór.

Przedstawienie odbyło się spokojnie, natomiast przy wyjściu utworzył się z kilkudziesięciu członków organizacji patriotycznych pochód, przeciągający sąsiednimi ulicami i wznoszący okrzyki: „Przec z Dreyfusem!“

Doszło do bójki z policją, która usi-

łowała przeszkodzić manifestacji. Gdy demonstranci przechodzili koło kawiarni, gdzie zbierają się artyści, występujący w tej sztuce, ci ostatni zaczęli w nich rzucić krzesłami, co wywołało bójkę, w której poturbowano kilku manifestantów.

Międzynarodowa Liga przeciwko antysemityzmowi, stwierdzając, że wypadki związane z wystawieniem „Sprawy Dreyfusa“ nabierają od 48 godzin wyjątkowego charakteru antysemitycznego, wystosowała apel do swych członków, prosząc o trzymanie się w pogotowiu do wystąpienia w odpowiedniej chwili, uprzedzając o swych zamiarach min. spraw wewnętrznych i prefekta policji.

## Zamknięcie uniwersytetu w Innsbruku

Wiedeń, 22 lutego.

(Telegram własny).

Z powodu ostatnich zajęć na uniwersytecie w Justrachu senat akademicki na wczorajszym posiedzeniu postanowił zamknąć uniwersytet na czas nieograniczony.

Jest to represja przeciwko nacjonalistom, którzy wywołali ostatnio zamieszki i uniemożliwili regularnie odbywanie wykładów.

## Katastrofalny wybuch

Wiedeń, 22 lutego.

W fabryce maszyn Petrasie i S-ka nastąpił dziś gwałtowny wybuch.

Jeden z robotników, który stał obok kotła rzucony został z taką siłą na ścianę, że poniósł śmierć na miejscu.

Kilka robotników zostało rannych.

Kraków, 22 lutego.

Dziś odbył się tutaj zjazd Związku Miast Polskich z udziałem ok. 500 delegatów z całej Polski. Zjazd uchwalił nowy statut Z. M. P.

## Tajemnicze zaginięcie syna bankiera londyńskiego.

Paryż, 22 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W kołach angielskich w Paryżu panuje wielkie zaniepokojenie z powodu tajemniczego zaginięcia 36-letniego syna bogatego bankiera londyńskiego Marcina Reya, który cierpiąc na bezsenność, przebywał w jednej z klinik paryskich.

Rey prosił o pozwolenie wyjścia z kliniki, pozwolenie to otrzymał i więcej nie wrócił.

Wszelkie poszukiwania nie dały rezultatu. Istnieje obawa, że Rey uległ nagłej utracie pamięci i błąka się po Paryżu, nie mogąc dać o sobie żadnych wskazówek.

## Katastrofa górnicza

Berlin, 22 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Ilość ofiar śmiertelnych katastrofy górniczej na kopalni „Eschweiler Reserve“ wynosi 32.

Kilku górników, zatrutych gazem przebywa w szpitalu.



# Czy istnieje w Polsce przymus paszportowy?

## Wszystkie instytucje, urzędy i hotele uznają, jako dowód osobisty, tylko paszport. Ministerstwo winno wyjaśnić tę sprawę.

Przymus paszportowy w Polsce nie istnieje. Nie przewiduje go ani konstytucja, ani też żadne zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych. Każdy obywatel ma prawo, tak jak się to dzieje w państwach zachodniej Europy, legitymować się jakimkolwiek wiarygodnym dokumentem, stwierdzającym jego tożsamość. Niezależnie od tego, jaki to jest dokument, czy legitymacja urzędnicza, czy zezwolenie na broń, czy prawo jazdy, czy wreszcie legitymacja jakiegoś legalnego stowarzyszenia.

Tak jest w teorii. W praktyce sprawa ta przedstawia się zgoła inaczej. Trudno wyłomaczyć sobie, na czym opierają się niektóre urzędy i instytucje, dość, że przymus paszportowy staje się coraz bardziej realnym faktem, narażając wszystkich na poważne z tego tytułu przykrości.

Niektóre hotele wprowadziły, jako zasadę, że każdy przyjezdny musi złożyć w administracji hotelowej paszport. Nie innego, tylko paszport. I aczkolwiek sprzeciwia się to zasadzie, obowiązującej w Polsce, obywatel, zamierzający wyjechać na kilka dni do obcego miasta, o ile nie posiada dowodu osobistego, może spotkać się z bardzo poważnymi przykroczeniami, może znaleźć się w takiej sytuacji, że nie otrzyma w hotelu danego miasta pokoju. Siłą rzeczy więc musi wszcząć starania o dowód osobisty.

To samo dzieje się w niektórych urzędach. Niedawno doniesiono nam, że przy odbieraniu pieniędzy na poczcie, urzędnik zakwestjonował przedłożoną metrykę urodzenia, twierdząc, że na zasadzie tego dokumentu nie może wypłacić pieniędzy. Zażądał zwyczajnie paszportu. Mimo przekonywań ze strony interesanta, że nie ma takiego przymusu, że metryka jest zupełnie wiarygodnym i wystarczającym dokumentem, pieniędzy nie otrzymał, a nim wszczął starania o dowód osobisty, co trwało kilka dni, pieniądze przesłane zostały, według przepisów pocztowych, z powrotem adresatowi.

Wypadków takich notuje się bardzo wiele. We wszystkich niemal instytucjach i urzędach, coraz częściej w ostatnich czasach zaczynają domagać się przy legitymowaniu — dowodów osobistych.

Obecnie dowiadujemy się o niezmiernie charakterystycznej sprawie. Nowe przepisy meldunkowe przewidują, jak

widomo, że wszyscy obywatele powinni wypełnić specjalne formularze, które następnie posłużą urzędowi meldunkowemu, jako materiał do ułożenia kartotek meldunkowych poszczególnych domów. Ma to być coś w rodzaju ankiety, w której każdy mieszkaniec powinien podać dokładnie swe imię i nazwisko, stosunek do służby wojskowej, przynależność państwową oraz każdy ma określić do ksiąg ludności jakiego miasta pragnie być zapisany.

Wydawałoby się, że jest to sprawa bardzo prosta i nie wymagająca żadnego specjalnego wysiłku. Ale równocześnie, wobec sporządzenia nowych ksiąg meldunkowych, wszyscy będą musieli ponownie przedstawić swe dokumenty osobiste do nowego meldunku, który już będzie ostateczny, aż do wyłonienia się pewnych zmian, wskutek przeprowadzki, wyjazdu i t. d. Łódź nie otrzymała jeszcze ksiąg meldunkowych. Nastąpi to w ciągu najbliższych tygodni i wówczas formalności te zostaną przeprowadzone.

Tymczasem, jak się dowiadujemy, na skutek zarządzenia władz, nie będzie można zameldować się ani na podstawie metryki urodzenia, ani na podstawie dotychczasowego wyciągu z ksiąg stałej ludności ani na podstawie książeczki wojskowej czy innego dokumentu. Musi być do tego dowód osobisty, albo też dowód tożsamości wydany przez komisariat policji.

Wobec takiego stanu rzeczy wszyscy będą musieli zaopatrzyć się w dowody osobiste, co połączone jest z pewnymi wysiłkami, kosztami i stratą czasu. Sądziemy przeto, że sprawa ta powinna być uregulowana drogą specjalnego wyjaśnienia ministerstwa spraw wewnętrznych.

Albo ministerstwo zadecyduje, że wszyscy muszą posiadać dowody osobiste, albo też wyjaśni, że przymusu paszportowego nie ma i że każdy może legitymować się jakimkolwiek wiarygodnym dokumentem, wtenczas władze admini-

stracyjne będą mogły odpowiednio ingerować w tych wszystkich wypadkach, gdy właściciele hoteli, lokatorzy, odnajmujący pokoje sublokatorom, urzędy i t. d. zupełnie niesłusznie domagać się bada paszportów.

Rychle wyjaśnienie tej sprawy będzie miało wielkie znaczenie dla ogółu społeczeństwa, to też z wielkim zadowoleniem będzie przyjęte przez wszystkich. (15)

# Krwawe starcia w Berlinie między komunistami i hitlerowcami

Berlin, 22 lutego. (Telegram własny)

Wczoraj ponownie doszło do poważnych starć pomiędzy hitlerowcami i komunistami.

Komuniści wtargnęli do lokalu partyjnego hitlerowców przy ul. Ronnendam i zdemolowali całkowicie urządzenie. Powstała bójka, która trwała blisko godzinę. Dopiero policja zdołała przywrócić spokój.

Również na Grenzstrasse komuniści napadli na dwóch hitlerowców i poranili ich ciężko nożami.

Policja likwidowała pozatem w innych punktach miasta liczne bójki partyjne.

**ODOL** - świat cały ma tę nazwę w mowie: pasta ODOL zapewnia zębom biel i zdrowie

# Kary za... punktualność

## Memoriał zw. kupców do min. skarbu.

Onegdaj centralny związek kupców i przemysłowców (Plotkowska Nr. 10) zwrócił się do ministra skarbu z następującym memoriałem:

„W swoim czasie ministerstwo skarbu upoważniło poszczególnych prezesów izb skarbowych do obliczania dla hurtowych przedsiębiorstw, nie prowadzących ksiąg, 1 procent podatku obrotowego za lata 1927, 1928 i 1929, wychodząc z założenia, iż obliczenie 2 procent podatku może doprowadzić do zupełnej ruiny przedsiębiorstwa.

Mimo to, niektóre urzędy skarbowe w Łodzi podczas stosowania 1-procentowej ulgi żądają od zainteresowanych dostarczenia dokumentów, nie przewidzianych w okólniku ministerstwa skarbu, jak np.: żądają dostarczenia listy imiennej wszystkich odbiorców oraz obliczenia, przyczem izba skarbowa w Łodzi zaprowadziła w tym sensie specjalną praktykę, nieznaną w innych okręgach skarbowych.

Jak wynika z okólnika ministerstwa skarbu z dnia 15 lipca 1927 roku w sprawie 1-procentowej ulgi podatkowej od obrotu, nie może to mieć wpływu na wysokość przepisanych zaliczek na podatek

obrotowy podług normalnej dwuprocentowej stawki, przyczem zdarza się bardzo często, że płatnicy korzystający z ulgi, winni otrzymać z powrotem nadpłacone sumy przy wnoszeniu zaliczek.

Jest to poniekąd premią dla tych płatników, którzy spóźniają się z wpłaceniem w przepisowym terminie zaliczek na podatek obrotowy, natomiast kara dla tych płatników, którzy płacą w porę zaliczki.

Wobec powyższego, centralne stowarzyszenie kupców i przemysłowców prosi ministra skarbu o wydanie odpowiedniego zarządzenia, aby okólnik w sprawie 1-procentowej ulgi podatku obrotowego był stosowany jednakoowo dla wszystkich przedsiębiorstw handlowych bez wyjątku.“ (p)

# Półknał tłuczone szkło

## Straszny czyn bezrobotnego.

W domu przy ul. Leśnej Nr. 13 zamieszkiwali małżonkowie Enkielmanowie, którzy od dłuższego czasu znajdowali się bez pracy. Starania Enkielmanów, zmierzające do uzyskania jakiegokolwiek zajęcia spełzały na niczem, co było przyczyną, że Enkielman w ostatnich czasach zaczął zdradzać coraz silniejsze zdenerwowanie i nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa.

Wczoraj popołudniu Enkielmanowa opuściła na pewien czas mieszkanie, a gdy po upływie kilkunastu minut wróciła, zastała męża swego wijącego się w bólach na podłodze.

Na krzyk przerażonej kobiety zbiegli się sąsiedzi, którzy zawezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz pogotowia stwierdził, że Enkielman potłukł na miazgę kilka szklanych naczyń, a następnie półknał sproszkowane szkło, chcąc w ten sposób pozabawić się życia.

Po udzieleniu desperatowi doraźnej pomocy, przewiózł go lekarz w stanie beznadziejnym do szpitala okręgowego kasy chorych przy ul. Zagajnikowej, gdzie walczy ze śmiercią (B.b.)

**DZIŚ W RADIO** Godz. 20.45 Operetka „Słownik Hiszpański“

<b>Telegram</b>		Nr. 052
KINO „CASINO“ Łódź		Przewód 1097/1
Przyjęto dn. 22/11-31	Urząd _____ Warszawa _____	Uwagi służbowe:
godz. 0.17	Warszawa, tel. 3720.10.22/2.12.08	
Podpis _____		

**MŁODE ORLY ZOSTAŁY NARESZCIE OCENZUROWANE STOP PRZYGOTUJECIE PREMIERĘ WTOREK PARAMOUNT**

wkrótce premiera w T. S. „CASINO“.

Miłość dwóch braci ku jednej kobiecie! Porywający motyw najpotężniejszego dźwiękowca polskiego

# „Wiatr od morza“

wkrótce w kinie?

**CZOŁOWYM PENSJONATEM w STOLICY TATR jest**

# MARATON

**ZAKOPANE**  
ul. Sienkiewicza  
tel. 331.

**„Niedościgniona kuchnia.“**

WSZYSTKIE POKOJE POSIADAJĄ BIEŻĄCA CIEPŁA I ZIMNA WODA. CENTRALNE OGRZEWANIE — ŁAZIENKI — CZYTELNA — BIBLIOTEKA — SALONY.

Dźwiękowy Teatr Świetlny

# CASINO

Dziś poraz ostatni

Najpiękniejszy film sezonu!

# „Nasza jest noc“

Wielka symfonia miłości.

W rolach głównych: posagowy **Jean Murat** piękna **Marie Bell**  
djalogi w języku francuskim.

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe. — Póź seansów o g. 4.30, ostat. o g. 10.15, w., w sob. i niedz. poranki od godz. 12-ej do 3-ej po poł. po 75 gr. i 1 zł.





**LUTY**  
**23**  
Poniedziałek

Dziś Piotra Damjana  
Jutro Macieja Apost.

Wschód słońca	6.36
Zachód słońca	5.02
Wschód księżyca	8.42
Zachód księżyca	10.59
Długość dnia	9.07
Przybyło dnia	2.32

**Dodatkowa komisja poborowa.**

W sobotę, dnia 28-go b. m., w lokalu przy ul. Al. Kościuszki Nr. 21, od godziny 9-ej rano urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla tych mężczyzn rocznika 1908 i starszych, którzy dotychczas przed komisją nie stawiali i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej. (a)

**Groźny pożar w Kasie Chorych.**

Wczoraj około godziny 4-ej rano, dyżurny urzędnik pogotowia kasy chorych, zauważył kłęby dymu, wydobywające się ze składnicy próżnych flaszek, znajdujących się na posesji przy ulicy Wólczajskiej Nr. 225.

Niezwłocznie zaalarmował straż ogno wa. Przy pomocy strażaków udało się wytoczyć z garażów cały tabor samochodowy kasy chorych, oraz kilkanaście beczek z benzyną i różnymi smarami, znajdującymi się w pobliskiej składnicy.

Po kilkugodzinnej akcji ratowniczej pożar został ugaszony. Przeprowadzone dochodzenie policyjne narazie nie ustaliło przyczyny pożaru, jednakże należy przypuszczać, iż pożar powstał, wskutek zaprószenia ognia.

**NOWE WŁADZE SYNDYKATU DZIENNIKARZY W ŁODZI.**

W dniu wczorajszym odbyło się walne, doroczne zebranie członków syndykatu dziennikarzy w Łodzi. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu dokonano wyboru nowych władz syndykatu dziennikarzy w Łodzi.

Do zarządu zostali wybrani kol. kol.: Gumkowski, Rachalewski, Koltoński, Rawicz, Kargel i Haller. Do komisji rewizyjnej kol. kol. Pasierman, Halberstadt i Markgraf.

Po wyborach walne zebranie w uznaniu zasług mianowało kol. kol. Oltaszewskiego, Kempnera i Fuksa członkami honorowymi syndykatu dziennikarzy w Łodzi.

**Przeciw wygórowanym opłatom hipotecznym występują właściciele nieruchomości. — Memorjały do władz w sprawie wysokich opłat notarialnych Właściciele nieruchomości żądają zmiany ustroju wydziałów hipotecznych**

Onegdaj o godzinie 20-ej odbyło się roczne zgromadzenie członków centralnego stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Łodzi. Po przyjęciu porządku dziennego i załatwieniu szeregu spraw o charakterze ogólnie organizacyjnym, omawiana była sprawa wygórowanych opłat hipotecznych i notarialnych.

Po dłuższej dyskusji zebrani postanowili zwrócić się do władz centralnych a mianowicie do wszystkich ministerstw, jak również do klubu poselskiego B. B. przesyłając przytem odnośną rezolucję. W rezolucji tej zebrani stwierdzają, że panujący obecnie system wygórowanych opłat hipotecznych pobieranych za czynności hipoteczne i od wezwań, wymaga bezwzględnej i gruntownej reformy.

Wygórowane opłaty hipoteczne, częstokroć znacznie przewyższające koszty spisania aktów notarialnych, doprowadziły w konsekwencji do tego, że każdy właściciel unika czynności hipotecznych i tylko zmuszony ostatecznością przystępuje do nich, a już o zakładaniu nowych hipotek przez drobną własność

nie ma mowy.

Wobec powyższego zebrani widzą jedyne wyjście z tej sytuacji, przez zniesienie dotychczasowego ustroju wydziałów hipotecznych i zrównanie ich z innymi wydziałami sądów okręgowych, z tem że za czynności hipoteczne pobierane będą opłaty stemplowe (sądowe) tak, jak to ma miejsce przy wszelkich innych czynnościach sądów.

Dalej zgromadzeni stwierdzają, że forma, ta oddawna oczekiwana przez ogół społeczeństwa oraz sfery prawnicze, naglających potrzeb życia staje się naczem chwili i realizacja jej nie powinna być odkładana.

Pozatem zgromadzeni uchwalili rezolucję, która również przesłana zostaje do prezydium rady ministrów i klubu B. B. oraz wojewodzie łódzkiemu i prezesowi sądu okręgowego w Łodzi. W rezolucji tej zebrani stwierdzają, że obowiązująca od dnia 9 maja 1929 r. taksa notarialna jest zbyt wygórowana, gdyż przewiduje ona opłatę 15 zł. na rzecz notariusza za tak zwane wezwanie rejestralne, oraz dodatkowe po 5 zł. od oso-

by, w wypadku, gdy równobrzmiące zakomunikowanie uczyniono kilku osobom, jak również opłatę po 5 zł. od każdego wydanego zaświadczenia o dokonaniu zakomunikowaniu.

Zebrani uważają, że ogólnego kryzysu gospodarczego, taksa ta jest dla właścicieli nieruchomości wysoce krzywdząca, gdyż czyni ona jedną z najpospolitszych a w pewnych wypadkach prawem nakazanych czynności, niezmiernie kosztowną i utrudnioną. Potaniecie owej niezmiernie kosztownej procedury sporządzania wezwań notarialnych zmierzające do opodatkowania każdego odpisu wezwania, jest zatem kwestją palącą, do magającą się szybkiej i zdecydowanej ingerencji, czynników ustawodawczych i administracyjnych.

Jednocześnie uchwalono rezolucję w sprawie opłat stemplowych za doręczenie odpisów wezwań notarialnych.

W memorjale tym zebrani stwierdzają, że władze skarbowe nierystosowały ostatecznie do właścicieli nieruchomości nakazy płatnicze, z żądaniem zapłacenia opłaty stemplowej od każdej z osób, którym doręczono w różnych okresach czasu, odpis aktu wezwania sporządzonego u notariusza nie bacząc na to, iż za pierwotny akt została już ściągnięta opłata w wysokości 3 zł. i że odpisy tego aktu doręczone poszczególnym osobom nie są ustawowo obciążone opłatą stemplową.

W tym stanie rzeczy sporządzenie zwykłego wezwania notarialnego i zakomunikowanie go kilku lokatorom związane jest z wydatkiem conajmniej kilkudziesięciu złotych, wobec czego staje się on niedostępnym w normalnych stosunkach między właścicielami nieruchomości a lokatorami.

Po załatwieniu szeregu innych spraw dokonano wyborów nowego zarządu. (a)

MARJA MALICKA, ADAM BRODZISZ, EUGENJUSZ BODO, KAZ. JUNOSZA-STĘPOWSKI, ADOLF DYMSZA i wiele innych najpoważniejszych sił ekranu polskiego w rewelacyjnym arcydziele sezonu

**„Wiatr od morza“**

wkrótce w kinie?.

**Śmierć wskutek niedozwolonej operacji Łódzka akuszerka skazana na rok więzienia.**

W lutym ubiegłego roku kupiec łódzki p. Ignacy G., zamieszkały przy ulicy Pomorskiej zgłosił się do 5-go komisariatu policji i oświadczył, że jego żona, znajdując się w odmiennym stanie, w tajemnicy przed nim poddała się niedozwolonej operacji, której dokonała jakaś akuszerka, zamieszkała przy ul. Łagiewnickiej.

Operacja się nie udała. Młodą niewiastę przewieziono do szpitala Poznańskich w którym, po upływie dwóch dni, zmarła na skutek zakażenia krwi.

Policja, po otrzymaniu tego meldunku, postanowiła odszukać akuszerkę. Ustalono, iż była nią 52-letnia Kazimiera Twardowska, akuszerka, zamieszkała przy ulicy Łagiewnickiej, która miała stale kolosalną praktykę i zarabiała

grubsze pieniądze na niedozwolonych operacjach.

Aresztowano ją. Wczoraj Twardowska stanęła przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Ska biszewskiego.

Oskarżał prokurator Konorski. Akuszerka na sprawę nie przyznała się do winy. Twierdziła, iż nigdy nie dokonywała niedozwolonych operacji i nie znała pani G.

Świadkowie udowodnili jednak sądowi, iż Twardowska ma na sumieniu życie młodej kobiety.

Sąd skazał akuszerkę na rok więzienia. as.

**Lekarz-dentysta F. Horowicz - Kopciovska**

ordynuje codziennie od g. 9-ej do 2-ej Moniuszki № 5, tel. 106-83.

Sala „MANTEUFEL“ Zachodnia 43 Zydowski Teatr — Kameralny — „Nowy Ararat“ Dziś 1 przedstawienia o godz. 9.15. Ostatnie 2 dni programu „Kółko się kręci“ Ceny popularne: od 80 gr. do 3 zł.

**z tajemnic metapsychicznych.**

**Niesamowite przeżycia.**

II.

W temsamem nieszczęsnem mieszkaniu w Stryju, w starym domu przylegającym do żydowskiego cmentarza, znajdował się w kuchni piec z t. zw. okapem. Służąca, myjąc podłogę późnym wieczorem, wydała przeraźliwy okrzyk, z rąk wypuściła szcztokę i drżąc z największego strachu wtuliła się w kącik za łóżkiem. Po dłuższej chwili, odzyskawszy normalny pokój, opowiedziała co następuje: W pewnym momencie, gdy rzuciła okiem na piec kuchenny, ujrzała bosa nogi, wynurzające się z pod okapu, wreszcie powoli wysunęła się cała postać bardzo wychudzonego żyda, ubranego w śmiertelną koszulę, jak zwyczajem religijnym ubierają zmarłych. Bez najmniejszego szelestu zjawa zstąpiła na podłogę, wolnym krokiem przeszła ku łóżku, rozglądając się dziwnie smutnym wzrokiem po kuchni i tą samą drogą zniknęła.

Było to przed czterdziestu parą laty. W starym, modrzewiowym dworku, o późnej godzinie, odmawiała moja babcia różaniec. W pół mroku, przy słabym świetle kominka, ujrzała wchodzącą

przez zamknięte drzwi małą figurkę w ubiorze, jaki nosi lud na Mazurach. A działo się to we Wschodniej Małopolsce. Figurka przechodząc wolnym krokiem rosła stopniowo, aż do wzrostu normalnego człowieka. Przeszedłszy salę zawróciła ku drzwiom, któremi weszła, zmniejszając się ponownie do pierwotnej wielkości lalki. W tej chwili służba falwarcz na znalazła w stawie utopionego gospodarza, zwanego ogólnie „Mazurem“, gdyż przed niedawnym czasem do wsi z Mazur przybył i mazurskiego stroju używał.

Na Podhalu, w większym mieście, zamieniono budynek szkolny na szpital wojskowy, gdzie bardzo wielu rannych zmarło. Po wojnie wróciło wszystko do normalnego stanu i w gimnazjum rozbrzmiewały znowu wesole głosy młodzieży. W mieście jednak co pewien czas pojawiały się słyuchy, że w gmachu szkolnym „straszy“.

Zamieszkała tam poważna i wysoko ceniona rodzina. Pani domu, kobieta wybitnej inteligencji, obudziła się by nakarmić niemowlętko. Usnął ponownie nie zdążyła, gdy z sąsiedniego pokoju stołowego wszedł wysoki, szczupły, ciemno

ubrany pan, przeszedł obok łóżek małżeństwa, pochylił się nad kołyską dziecięcia i popatrzywszy na nie, wyszedł do przyległego gabinetu zwanego biblioteką. W miesiąc później powtórzyło się to samo zdarzenie z tą odmianą, iż nieznamy przeszedł w odwrotnym kierunku z biblioteki przez sypialnię do pokoju stołowego.

Z dziedziny przeczuć mógłbym też wiele opowiedzieć... Sięgam do najbliższych dni.

Pociągiem pośpiesznym ma przybyć do Krakowa z Warszawy pani N.N. zamieszkała na Woli Justowskiej. O godzinie wpół do szóstej oczekuje jej mąż na peronie krakowskim. W chwili, gdy pociąg ma nadejść nadbiega straszna wieść o niezwyklej katastrofie. Zrozpaczony mąż pędzi jak szalony pomiędzy rozbite wagony...

Nie znajduje wśród pasażerów, nie ma jej wśród rannych, może wydobędą zwłoki z pod gruzów.

Po dwóch godzinach nadchodzi pociąg osobowy, a w nim cała i zdrowa pani N. N.

Okazuje się, że w Warszawie, zamiast wejść do pociągu pośpiesznego, zajęła miejsce w pociągu osobowym, a spostrzegłszy omyłkę uznała ją za jakiś szczególny znak i pomimo, iż w drodze na stację w Skierniewicach mogła przesiąść do pociągu pośpiesznego nie uczy-

niła tego i kto wie czy temu nie zawdzięcza, że dotąd żyje ku szczęściu i radości męża i dzieci.

A zdarzenie przedziwne, jakie opowiedział mi czcigodny kapłan, znany uczony, profesor uniwersytetu.

Był młody wikarym. W nocy budzą go do chorego. Przy drzwiach czeka mała, uboga dziewczynka, blada, drżąca od zimna. Ksiądz spieszy do kościoła po Najświętszy Sakrament i Oleje Św. Przed drzwiami rzuca się na niego nieznanymi olbrzymi czarny pies i nie chce dopuścić go do kościoła. Z trudem udało się księdzu i kościelnemu psa usunąć.

Kapłan zdążył do chorego. Dziewczynka w głębokim milczeniu prowadzi go na koniec wsi i znikła w drzwiach biednej nędznej chatki. W chatce zimno, prawie ciemno, bo tylko kaganek mały rzuca słabe, żółte światło na wynędzniałą twarz umierającej.

Ożywiona wejściem księdza, zapytuje komu zawdzięcza jego przybycie.

— Córeczka wasza przyprowadziła mnie.

— Księżę — to nie możliwe, ona przed dwoma dniami umarła i leży tam w kącie izby.

Spojrzał ksiądz we wskazanym kierunku i zobaczył sztywne zwłoki tej samej dziewczynki, która go przyprowadziła do chorej matki.

Adam Odrowąż.



Film za miliony dla milionów

## „KONIEC ŚWIATA“

## Włamanie.

Do zakładu fryzjerskiego Szulima Szymkiewicza przy ul. Franciszkańskiej nr. 43 dokonano w nocy włamania. Łupem złoczyńców padły rozmaite przedmioty, wartości przeszło 800 zł. O występie złodziejskim zawiadomiono III-ci komisariat policji. Sprawców dotychczas nie ujęto.

## Poparzenie.

W mieszkaniu przy ul. Napiórkowskiego 42 został dotkliwie poparzony wrzątkiem 4-letni Janek Opatowski, syn robotnika. Ofiarą podobnego wypadku padł również 6-letni Czesław Drapacz (Myśliwska 27).

Pogotowie przewiozło obu chłopców w ciężkim stanie do szpitala Anny Marii.

## Doroczny marsz Sulejówek--Belweder w dniu imienia Marsz. Piłsudskiego

W dniu 19 marca b. r. dorocznym zwyczajem odbędą się zawody marszowe p. n. „Marsz Sulejówek--Belweder imienia Marszałka Piłsudskiego“ na przestrzeni 27 kilometrów szosą z Sulejówka do Warszawy.

Marsz ten jest wybitnie marszem wojskowo-drużynowym. Celem marszu jest utrzymanie przez cały czas, aż do mety możliwie najlepszej formy marszowej całego zespołu, a nie jak dotychczas, przebycie oznaczonej trasy, w możliwie najkrótszym czasie.

Marsz „Sulejówek--Belweder“ dostępny jest dla wojska, K. O. P., policji państwowej, straży granicznej i wszystkich organizacji P. W., oraz stowarzy-

szeń W. F. z całego obszaru Rzeczypospolitej, z tem: że: drużyny związku strzeleckiego zgłaszają komendanci okręgów, drużyny wojskowe i K.O.P-u, oraz innych organizacji P. W. i W. F. przez kierowników okręgowego urzędu W. F. i P. W. zaś drużyny straży granicznej i policji państwowej zgłaszają własne władze centralne.

Kierownictwo marszu spoczywa w ręku komendanta okręgu Nr. I związku strzeleckiego.

Zgłoszenia drużyn winny być nadsyłane do komendy okręgu I związku strzeleckiego w Warszawie, ul. Marszałkowska 152 m. 9, tel. 709-14, do dnia 10 marca r. b.

Szczegóły marszu zawarte są w regulaminie „VI marszu Sulejówek--Belweder“, który wojsko, K.O.P. i organizacje P. W. i W. F. otrzymać mogą w swoich okręgowych urzędach W. F. i P. W. Policja Państwowa i Straż Graniczna przez swe władze centralne, oddziały związku strzeleckiego u komendantów okręgów związku strzeleckiego.

Ze względu na specjalny charakter uroczystościowy „VI marszu Sulejówek--Belweder“ zauważyć się dać znacznie za interesowanie marszem na terenie całej Rzeczypospolitej i kierownictwo marszu spodziewa się dużego napływu zgłoszeń.

Jazda zimowa  
Kraków - Zakopane  
Łodzianie na miejscach punktowanych

Drugą dzień zimowego turnieju automobilowego, urządzonego przez Krakowski Klub Automobilowy, przewidywał jazdę zimową z Krakowa do Zakopanego.

Najkrótsza droga z Krakowa do Zakopanego wynosi 111 kilometrów, zawodnicy jednak mogli obrać sobie dłuższą marszrutę, musieli jednak w poszczególnych punktach drogi uzyskać wizy przejazdowe i podaniem godziny i minuty przejazdu.

Samochody, biorące udział w konkursie były podzielone na dwie grupy, przyczem minimalna przeciętna szybkość wynosiła 20 km/godz., a maksymalna 40 km/godz.

Na starcie w Krakowie, przed lokalem K.K.A. stanęło 27 wozów, nie wszystkie jednak jazdę ukończyły. Ogółem w przepisowym czasie przybyło do Zakopanego 18-tu uczestników.

Najdłuższą trasę przebył p. Bukowiecki (Krakowski K. A.) — 357 km. Kolejno według długości trasy idą: Zieleniewski, Broniowski (K.K.A.), Muncik i Mijsiek (Czechosłowacki A.K.) — 320 km., Adam Dygat (K.K.A.), Maria hr. Szembekowa (K.K.A.) — 318 km., Jan Ripper (K.K.A.) — 298 km., Jerzy Piotrowski — 296 km., Jerzy Fürstenberg (S.A.K.) i Witold Korfanty (S.A.K.) — 279 km., Żmuda (K.K.A.), Harry Eisert (Łódzki A.K.), Jan Weist (Łódzki A.K.), Stefan Osser (Łódzki A.K.) i Nowak — 111 km. Łodzianie obrali najkrótszą drogę.

## KURSY DJETETYCZNE.

Związek Pań Domu organizuje dla członkiń swych kursy gotowania dla chorych i uzdrowieńców w taskawie udzielonym lokalu szkoły społecznej żeńskiej przemysłowo-gospodarczej przy ul. Sienkiewicza Nr. 61.

Kursy dzielą się na teoretyczne, obejmujące trzy wykłady wybitnych lekarzy specjalistów i praktyczne.

Pierwszy wykład odbędzie się w lokalu szkoły w piątek, dnia 27 b. m. o godz. 18.30.

Wezleńskich informacji udziela skarbniczka Związku Pań Domu p. E. Buttlerowa, tel. 182-97, od godziny 9—10 i od 15—16.

STEFAN ŻEROMSKI po raz pierwszy na dźwiękowym ekranie

## „Wiatr od morza“

Połączna epopea miłości, bohaterstwa i poświęcenia.

wkrótce w kinie!.



## Dzisiaj i dni następnych.

Początek seansów o godz. 4 po poł. w nie-żele, soboty i święta o godz. 12-ej w poł. — Ceny miejsc na pierwsze seanse od 1 zł, w sob., niedz. i święta po 75 gr. i 1 zł. Passepartout prócz urzędowych i biletów ulgowe nieważne aż do odwołania.

Film, który każę sercu bić prędzej i upaja egzotycznym czarem to

Wesoły Madryt  
z RAMONEM NOVARRO

Sześć piosenek uwielbianego Ramona, to sześć melodii, które nucić będzie cała Łódź: „Do mego serca“, „Santiago“, „Kobieta, wino, spi-w“, „Śmieję się, przyjaciele“, „Ciemna noc“, „O, pozwól być kochaną“ — Gdy Ramon śpiewa — małymi stać się najsłynniejsi śpiewacy świata — głos jego ma zdumiewającą tajemnicę chwytania za serce i podbijania tłumów.

Owoc grzechu  
Powieść z życia łódzkiegoNapisał dla „Republiki“  
Jerzy Zaniewski.

22)

Każdy dzień przybliżał ich do radośnej chwili spełnionych oczekiwań. Powtarzali sobie:

— Już niedługo!... Już blisko!...

Zebrań odbywały się na ulicy Władzkiej, w mieszkaniu starego Rychlińskiego. Przychodziła tam przeważnie młodzież. Mówcy byli coraz to inni, przybywający z daleka: z Warszawy, Krakowa, Sosnowca, a nawet z zagranicy: z Niemiec, Szwajcarii, Francji... Często między mówcami były wielkie różnice zdań, sprzeczki gwałtowne, rozbieżności zasadnicze, odmienne „platformy“, niewłaściwe „plaszczyny“, fałszywe „hypotezy“ i t. d. Każdy z nich starał się przeciwnika przekonać dowodami, powoływał się na myślicieli, na fakty historyczne, które jakoby upodabniały się z obecnym okresem historii.

Szczególniej jeden z tych mówców, już niemłody, który przybył z Krakowa, wywoływał namiętne spory — i przeciwnemu kierowały się najostrzejsze protesty. Nazywał się on — Bolesław Żarnowski.

On mówił, że te Wielkie Czasy, które idą, przyniosą wolność narodom. Że będzie Polska.

— Polska szlachecka? z królem — pytali ironicznie mówcy.

— Nie. Nowa Polska. Demokratyczna — odpowiadał pan Żarnowski.

Janek słuchał ciekawie namiętnych dyskusji o tej Nowej Polsce, o której dotąd nic nie wiedział. Nie wiedział o niej także Tadeusz. Dlatego obaj słuchali chciwie.

Ale nie tutaj, u Rychlińskiego, dopływała się miara ich wiadomości o Polsce. Zupełnie gdzie indziej.

Było tak, że któregoś dnia przyszła do Strumiłłowej jakaś pani.

Mówiła, że jest z „Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym m. Łodzi“ i że specjalnie opiekuje się dziećmi ze Ślązingu. Spisuje najbiedniejsze dzieci, wydając im matkom bony na mleko, kaszkę, a także na bieliznę. Pani z Komitetu była właśnie u Klimowej, ale jej nie zastała.

— Jestem trochę zmęczona, czy pani pozwoli mi tu poczekać na Klimową? — Proszę, niech pani siada — zapraszała Strumiłłowa.

— A pani нема małych dzieci?

— Nie. Mam tylko jednego syna, ale on już jest duży — mówiła Strumiłłowa.

— Ile ma lat?

— Obróciło mu się już na osiemnasty.

— Ach, tak! Pracuje pewnie?...

— Tak. Roznosi gazety.

— To pewnie lichy zarobek?

— O, bardzo lichy...

— A pani nie pracuje?

— Teraz nie. Jestem chora. Boli mnie w piersiach...

— Była pani u lekarza?

— E, co tam pomoże? Już i tak niedługo tego wszystkiego...

— Nie. Tak nie można mówić. Przecież nie jest pani jeszcze stara...

— Tak, ale...

I zakreśliła ręką w powietrzu jakiś znak, którym wyrażała całą swoją niechęć do życia.

Pani z Komitetu zapaliła papierosa i rozglądała się po mieszkaniu. Zauważyła w kącie, pod oknem, książki i podeszła w tamtym kierunku.

— A te książki czyje? — zapytała.

— To mojego syna.

— Dużo czyta...

— A tak. Przychodził tu także syn sąsiadów i razem czytają. Nieraz to do późna w noc.

Pani brała jedną książkę po drugiej, czytała tytuły, czasem przewróciła kilka kartek i nad niektórymi zatrzymywała się nieco dłużej. Przeglądała te książki bardzo długo.

— O czym to tam pisze, proszę pani? — zagadnęła Strumiłłowa.

Pani, jakgdyby nie słyszała pytania. Czasem unosiła lekko w górę brwi

czarne i wąskie, odrywała wzrok od kartek i patrzyła przed siebie. Gdy już przejrzała wszystkie książki — zaczęła znów rozmowę ze Strumiłłową.

— Syn pani chodził do szkoły? — pytała.

— Chodził. Nawet do gimnazji zdał egzamin do czwartej klasy. Ale wybuchła wojna i musiał zostać w domu.

Strumiłłowa po chwili wykrztusiła z siebie:

— Miał być księdzem...

— Ach, tak? — zdziwiła się pani z Komitetu. Widząc iż Strumiłłowa, usiłowała jej przełożyć, że to wszystkim wojna pokrzyżowała plany. Że wszyscy ponieśli przez nią ogromne straty. Ale przecież dla niej, dla Strumiłłowej i dla jej syna нема nic straconego jeszcze.

— Jeszcze może spełnić się wszystko, czego pani pragnie — dodała na zakończenie.

W korytarzu dał się słyszeć głos Klimowej. Pani z Komitetu wstała i uściśnęła mocno dłoń Strumiłłowej.

— Życzę zdrowia — mówiła. I niech pani będzie dobrej myśli...

Odchodząc powiedziała jeszcze:

— Chciałabym poznać syna pani. Mam dużo książek, z których mógłby korzystać. Rozmawialiśmy o tem, co go interesuje, a nawet znam takich, którzyby pomogli mu dogonić kurs szkolny.. Uczyliby go darmo. Niech przyjdzie.

I podała na kartce swój adres. Po jej wyjściu Strumiłłowa przeczytała: „Grażyna Żmiejkó, Łódź, ul. Spacerowa“.

(d. c. n.).





**TEATR MIEJSKI.**

Dzisiaj i jutro we wtorek świeżo wystawiona sensacyjna sztuka rosyjska „Człowiek z teka” z K. Kijowskim w roli tytułowej.  
We środę kapitał „Konto X” z K. Szubertem w roli popisowej, po cenach najniższych od 50 gr. do 3 zł. 60 gr.  
W piątek również po cenach najniższych „Pa nie doktorze, czy ma pan co jeść?”.

**TEATR KAMERALNY.**

**OSTATNIE WYSTĘPY ST. JARKOWSKIEJ.**  
Znakomita artystka Teatrów Szymanowskich — Stefania Jarkowska występować będzie w Teatrze Kameralnym już tylko do piątku włącznie, kreując popisową rolę w uroczym „Roxy”.  
W pełnych próbach pod reżyserią K. Tatar-kiewicza najnowsza sztuka świętego pisarza francuskiego Verneuil'a „Tak się zdobywa kobiety”.

**TEATR POPULARNY.**

Dzisiaj i dni następnych o godz. 8.15 wiecz. prze piękna operetka Lehara „Hrabia Luxemburg” urozmaicona efektami choreograficznymi, popisami girls i niespodziankami. W rolach ważniejszych Jurdzińska, Szmarówna, Konradtewówna, Fuchniewska, Urbański, Tatar-kiewicz i Zoner.

**ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.**

W niedzielę, dnia 1-go marca odbędzie się w sali Filharmonii o godz. 12.00 w południe 3-ci Poranek Symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Filharmo-nicznej, który będzie poświęcony wyłącznie twórczości Beethovena. Porankiem tym dyry-gować będzie znakomity dyrygent Ignacy Neumark, który przyjeżdża do nas wprost z Norwegii, a jako solista wystąpi Alfred Hoehn, pianista światowej sławy. W programie m. in. Beethove-na Symfonia 3-cia „Eroica” oraz koncert forte-pianowy Es. dur. — Zewzględu na wybitnego solistę i dyrygenta poranek cieszyć się będzie powodzeniem.

**KONCERT ALFREDA CORTOT.**

Już tylko kilka dni dzieli nas od koncertu mistrzowskiego, który uświetni sławny artysta Alfred Cortot. W programie koncertowym ukła-żają się specjalne objaśnienia wszystkich kompozycji wykonywanych przez artystę. Koncert, jak zaznaczyliśmy, odbędzie się w sali Filhar-monij w nadchodzący czwartek dnia 26 b. m. o godzinie 8.30 wieczorem.

**KONCERT 7-LETNIEGO ŚPIEWAKA KAN-TORA NOCHUMEL EPSTEINA W ŁODZI.**

W tych dniach przyjeżdża do Łodzi znako-mity 7-letni śpiewak-kantor, Nochumel Epstein, który wystąpi w środę, dnia 25-go b. m., o go-dzinie 9-ej wieczorem w Filharmonij. Koncerty Epsteina w Rycie, w Warszawie, Wilnie i Gro-dnie przeszły z nadzwyczajnym powodzeniem. Epstein wykonywał skomplikowane kompozycje słynnych kantorów Rosenblatta, Herzmana, Siroty oraz pieśni ludowe. Wszędzie, gdzie występował młodociany śpiewak, widownia była przepelniona po brzegi publicznością która en-tuzjastycznie przyjmowała koncertanta. Wieść o przybyciu Epsteina do Łodzi wywołała wśród znawców muzyki wielkie zainteresowanie. — Bilety sprzedaje kasa Filharmonij.

**RADJOPROGRAM**

**PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POL-SKIEGO RADIA”.**

**PONIEDZIAŁEK, dnia 23 lutego 1931 r.**  
Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warsza-wy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.  
12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych z firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr 160.  
13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i reper-tuar teatrów i kin.  
13.25—15.50 Przerwa.  
15.50—16.10 Lekcja języka francuskiego (tr. z W-wy).  
16.15—16.45 Program dla dzieci starszych i mło-dzieży z W-wy. 1. Red. Tadeusz Niwiński opo-wie „Jak powstaje film”. 2. Feljton Henryka Mościckiego „Olszyna Grochowska”.  
16.45—17.15 Muzyka z płyt gramof. z W-wy.  
17.15—17.40 Odczyt ze Lwowa: „Wojna w literaturze poszczególnych narodów” — wygl. dr. Zdzisław Zygułski.  
17.45—18.45 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie.  
18.45—19.10 Rozmaitości.  
19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast.  
19.25—19.40 Płyty gramof. z W-wy.  
19.40—19.55 Pras. dziennik radiowy z W-wy.  
20.00—20.15 „Wśród książek” — prze-gład najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki (tr. z W-wy).  
20.15—20.45 Odczyt z Wilna o muzyce nowoczesnej wygl. p. Stan. Węslawski.  
20.45—22.45 Operetka „Słowik hiszpański” — Leo Falla (tr. z W-wy).  
22.45—24.00 Komunikaty: PAT. meteor., polic., sport, oraz muzyka taneczna z Warszawy.

**Ani grosza kredytu**  
bez zasięgnięcia informacji w Biurze  
**„WYWIAD KREDYTOWY”**  
Największe w Łodzi Biuro Informacji kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą.  
CEGIELNIANA 15, tel. 129-30, dawniej Wólczańska 17.

**Wielka obława w Łodzi**

**Policja otoczyła wszystkie parki miejskie i podejrzane lokale. Obfity połów nocnej obławy.**

**Aresztowano kilkudziesięciu bandytów i nożowców.**

Nie dalej, jak przed kilku dniami, donosiliśmy o wielkiej obławie policyjnej, w wyniku której zaaresztowano 43 osoby, a już nocy ubiegłej władze bezpieczeństwa zorganizowały nową obławę, w której brała udział cała policja łódzka, tak mundurowa, jak śledcza, która trwała od godz. 2-ej w nocy do 6-ej rano.

Obława prowadzona była bardzo skrupulatnie, gdyż przeszukano wszystkie parki na terenie miasta, a nawet lasy podmiejskie i rozwalone lub spalone budowle, w murach których kryły się mę-

ty społeczne, nierządki uzbrojone w broń palną.

Ogółem na miasto wyruszyło 14 oddziałów policji, aby na terenach poszczególnych komisariatów policji przeprowadzić szczegółową „czystkę”.

Przez całą noc auta policyjne przewoziły aresztowanych z różnych komisariatów policji do aresztu przy wydziale śledczym, gdzie dopiero w dniu wczorajszym przystąpiono do dokładnego spisu i ustalania nazwisk zatrzymanych.

Większość z zatrzymanych nie posiadała żadnych dokumentów osobistych.

W ręce policji wpadła niezliczona ilość noży, kastetów, wytruchów, masek a nawet listów z więzienia od aresztowanych kolegów.

Dopiero około godziny 7 wieczorem udało się policji ustalić nazwiska aresztowanych przy pomocy kartoteki.

Z ogólnej liczby aresztowanych, w ręce policji wpadło 3-ch bandytów, 14-tu włamywaczy, 34 złodziei, oraz 3-ch nożowców. Wszyscy aresztowani byli dotychczas bezskutecznie poszukiwani przez szereg sądów za różne zbrodnie.

Ze względu na toczące się dochodzenie, władze policyjne trzymają w tajemnicy nazwiska aresztowanych, których w dniu wczorajszym do późnego wieczora przewożono karetkami policyjnymi do więzień przy ul. Kopernika i Targowej. (p)

**Bestjalski napad na kupca zemstą konkurenta za obniżenie cen.**

Wczoraj około godziny 8 wieczorem na ulicy Maurera Nr. 4 został napadnięty przez nieustalonych narazie przez policję sprawców, kupiec 45-letni Abram Milsztajn, zamieszkały przy ul. Zgierskiej Nr. 93.

Napastnicy przewrócili Milsztajna na chodnik, poczem zaczęli zadawać mu tępemi narzędziami szereg ciosów w głowę oraz miażdżyć mu nos obcasami kamizdy.

Gdy Milsztajn stracił przytomność, napastnicy przypuszczając, iż go zabil, zbiegli w nieznanym kierunku. Po upływie kilkunastu minut, leżącego bez przytomności Milsztajna znaleźli przechodni-

którzy zaalarmowali pogotowie ratunkowe oraz policję.

Lekarz stwierdził u pobitego zmiążdżenie nosa oraz uszkodzenie prawego oka. Ze względu na to, iż poraniony odmówił zgody na przewiezienie do szpitala, pogotowie odwoziło go do Jomu.

Dotychczas policji nie udało się wpaść na ślad tajemniczych napastników, jak również ustalić, kim byli napastnicy.

Według przypuszczeń, Milsztajn napadnięty został przez wynajętych zbirów, przez jednego ze swych konkurentów, w związku z obniżaniem cen w swym sklepie. (p)

**Śięć osób zaczadziło się wskutek wadliwej budowy pieca.**

Od dłuższego czasu w domu przy ul. Napółkowskiego Nr. 76 mieszka rodzina Płockich. Onegdaj, udając się na spoczynek, p. Płocka poleciała służącej napalić w piecu. Ponieważ drzewczki zostały zawczasie zamknięte, późną nocą zaczął się przez szpary w piecu wydobywać czad, który w ciągu kilku godzin gęstą mgłą wypełnił sypialnię oraz sąsiadujący z nią pokój, w którym spały trzy córki.

Rano, służąca zaniepokojona cizą panującą w sypialni i pokoju panienskim, mimo godziny 10-ej rano, kilkakrotnie zapukała do sypialni.

Gdy na natarczywe i silne pukania nikt się nie odezwał, zaniepokojona służąca otworzyła drzwi. Uderzył ją silny odór czadu, wobec czego, zorientowawszy się, iż państwo uległo zaczadzeniu, niezwłocznie otworzyła okna w sypialni, poczem wbiegła do pokoju panienskigo,

gdzie stwierdziła, że córki jej pracodawców również uległy zaczadzeniu.

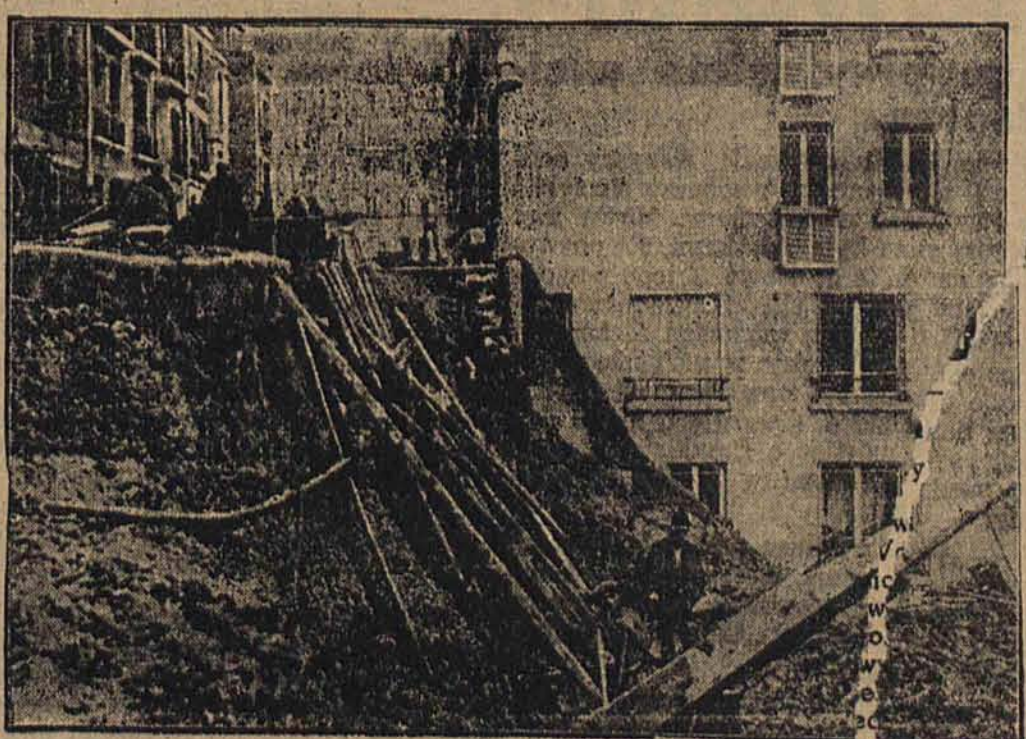
Na wszczęty alarm, do mieszkania pp. Płockich przybiegło kilku sąsiadów, którzy wspólnymi siłami rzucili się na ratunek zaczadzonych.

Po upływie kilkunastu minut przybyło pogotowie ratunkowe kasy chorych. Po zastosowaniu sztucznego dychania, lekarz przywrócił d przytomności Romana i Antoninę małżonków Płockich oraz córki Helenę, Wandę i Aleksandrę. (p)

**Dyżury aptek.**

Dzisiaj dyżurują następujące apteki: Sukk. Kasperkiewicza (ul. Zgierska 54), Sukk. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szafra (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 913), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

**Trzesienie ziemi w Paryżu**



W jednej z dzielnic robotniczych Paryża miało miejsce przed kilkoma dniami lokalne trzęsienie ziemi, które powstało wskutek wybuchu podziemnego gazu w świetlnych i spowodowało zawalenie się kilku domków.

**Dyr. Zabierzowski delegatem rządu dla spraw m. Gdyni**

Dyrektor departamentu organizacyjnego ministerstwa spraw wewnętrznych, p. Zygmunt Zabierzowski mianowany został specjalnym delegatem rządu do spraw m. Gdyni.

Rząd niejednokrotnie dawał wyraz wielkiej wadze, jaką przywiązuje do wszystkich spraw tyczących się miasta i portu Gdyni. Waga ta uwypukliła się szczególnie w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24-go listopada 1930 roku o ustroju m. Gdyni. Rozporządzenie to stawia w czele traktuje Komisarza Rządu, przyczem nie daje mu znamion tymczasowości, jaka związana jest zwykle z osobą komisarza rządowych w samorządach, lecz traktuje Komisarza Rządu m. Gdyni, jako reprezentanta rządu, reprezentanta stałego i tyczący w rękach jego władzę prezydenta miasta, magistratu, starosty grodzkiego i prezesa rady miejskiej.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju m. Gdyni przewiduje, że ministrowie spraw wewnętrznych, oświaty, robót publicznych, pracy i opieki społecznej, oraz rolnictwa przekazują w ręce Komisarza Rządu m. Gdyni kompetencje zastrzeżone dla wojewodów, a inni ministrowie mogą także rewne kompetencje w ręce jego przelewać.

Wyposażenie Komisarza rządu m. Gdyni w tak szeroki zakres władzy ma na celu skoordynowanie w jednym ręku całej akcji, która przyczynić się ma do jaknajwiększego rozwoju miasta i portu Gdyni i wykreślić tendencje rządu wobec Gdyni, oraz specjalne jego zainteresowanie jedynym polskim miastem portowym, które rząd traktuje nie tylko jako dobytek terytorjalny, ale jako najbardziej drogocenną własność całego państwa.

Dokładujemy się, że zadaniem dyrektora Zabierzowskiego będzie przede wszystkim zbadanie spraw gospodarczo-administracyjnych Gdyni i przygotowanie rozporządzeń wykonawczych, wprowadzających w życie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju miasta Gdyni. Przepisy dekretu tego muszą być w interesie portu polskiego zrealizowane w całości i realizacja ta nastąpi właśnie drogą rozporządzeń wykonawczych. Ponadto dyrektor Zabierzowski przygotowuje projekt polskiego ustawodawstwa portowego, którego brak wobec rosnącego stale ruchu portowego w Gdyni daje się już poważnie odczuć.

Pierwsze rozporządzenia wykonawcze gotowe będą w ciągu najbliższych tygodni i wówczas skończy się kadencja obecnej rady miejskiej, magistratu i prezydenta m. Gdyni, a nadejdzie czas mianowania Komisarza Rządu m. Gdyni i i rozpisanie wyborów do nowej rady miejskiej, która składać się będzie z 20 członków, z których 10-ciu z nominacji, a 10-ciu z wyborów.

Realizowanie przepisów dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju m. Gdyni stanowi nowy, piękny etap rozwoju tej „żrenicy narodu polskiego”.



# Ponury Demon Rosji.

Genjalny pisarz, Teodor Dostojewski, był przez długie lata niedoceniany przez krytykę.

Prześladowany i nienawidzony tworzył wiekopomne arcydzieła literackie

OSSIP DYMOW.

## Dostojewski

(W 50-tą rocznicę zgonu).

— Nie rozumiem, dlaczego ludzie czytają powieści Dostojewskiego... — dziwił się jego wielki przeciwnik, Leon Tolstoj. — W każdym razie ten zachwył jego dziełami nie potrwa długo...

Tolstoj omylił się.

Dostojewskiego czytano i czytają dlatego, że każdy czytał i czytać będzie ŻYCIE w nadziei, że je wreszcie zrozumie. Żaden z pisarzy za wyjątkiem bodaj Szekspira, nie wzbudził tak silnie tej nadziei jak Dostojewski, były kajdaniarz i mieszkaniec „Martwego Domu”. A że nadzieje milionów czytelników — a przynajmniej połowy — nie urzeczywistniły się, nie jest to wina Dostojewskiego, lecz raczej zalet życia, które chce być niezbadane, nieodgadnione i które większą otacza się tajemnicą, gdy czuje zbliżający się snop światła.

„Dusza nie ma okien” — rzekł Leibnitz. — Dostojewski pierwszy pokazał, że twierdzenie to nie jest zupełnie słuszne. Europa nie znała wówczas jeszcze pojęcia podświadomości, które dziś stało się już może nazywać popularnie dzięki Freudowi i jego uczniom. Na długo przed Bergsonem Dostojewski pierwszy wdarł się do najgłębszych zakamarków duszy ludzkiej, do praźródła wszystkich naszych poczynań.

Jeśli Tolstoj słusznie nazwano „poetą ziemi rosyjskiej”, w takim razie z nieminiejszą słusnością należałoby nazwać Dostojewskiego „poetą duszy rosyjskiej”.

Jako fanatyk rosyjski, Dostojewski poza swą ojczyzną zda się nie widział świata bożego. Inne życie dlań nie istniało. Gdy oddalał się myślą od swej ziemi, popędził mnóstwo błędów, jak to widać chociażby w jego „Pamiętnikach pisarza”.

Gdy Dostojewski umarł, Tolstoj, który przez całe życie uważał go za pisarza niepotrzebnego, napisał w swym pamiętniku:

— „Umarł człowiek, który był mi najpotrzebniejszy na świecie...”

Zdanie to, spóźnione i tragiczne, winien powtórzyć każdy, komu nie są obce sprawy duchowe, bez względu na to, jakim językiem władają. Tłum. Jot.



zwróciła się doń z prośbą o pozwolenie na przeróbkę sceniczną powieści jego p.t. „Biesy”. Dostojewski odpisał:

— „Chętnie się zgadzam i z zasady postanowiłem nigdy nie przeciwstawiać się temu rodzaju próbom”.

P. P.

Przed kilkunastu dniami minęła 50-ta rocznica zgonu Dostojewskiego, jednego z największych pisarzy rosyjskich.

Poniżej szczegóły z życia Dostojewskiego zaczerpnięte zostały z wspomnień najbliższych jego przyjaciół.

Dostojewski był przez całe życie niezrozumiany. Dziś dopiero do pewnego stopnia staje się zrozumiałym sens wieszczyczych prorocztw Dostojewskiego.

Dopiero dzisiejsze pokolenie uznało go jako proroka. Dawniej pisano o nim inaczej. Michajłowski nazwał Dostojewskiego „srogim talentem”. Inny krytyk, Nikitin, dojrzał w nim „twórcze bankructwo”, bohaterów jego nazwał „woskowe mi figurami”. O „Biesach” krytyk ten pisał w sposób następujący:

„Żaden z bulwarowych powieściopisarzy nie wpadał nawet w tak oczywisty absurd psychiczny, żaden z nich nie naruszał w sposób tak widoczny kardynalnych zasad twórczości artystycznej”.

Czas zmienia również terminologię. Krytyk Skabiczewski podkreślał szczególnie w utworach Dostojewskiego „doglądy reakcyjne”. Tak twierdził nawet w swej „Historji najnowszej literatury rosyjskiej”.

Dostojewskiego i Turgenjewa dzieliła bardzo ciekawa i skomplikowana nienawiść. Oczywiście, że odegrała w tem rolę odrębna psychologia. „Arystokratyzm” Turgenjewa denerwował Dostojewskiego — męczennika.

Kobiety w życiu Dostojewskiego odegrały niemałą rolę. Skryte uczucia miłości żywił Dostojewski do pięknej pani Pinajewej. Potem przyszła kolej na pierwszą żonę Dostojewskiego M. D. Isajewa. Była to niewiasta chora, nawpół obłąkana, piękna, namiętna i egzaltowana. Potem przyszła kolej na Korwin-Krukowską. Lecz najbardziej męczący był jego stosunek do Apoliny Susłowej, należącej do typu t. zw. „zimnych kobiet”. Susłowa wysłała potem zamaż za Rozanowa. Jemu również zatruła życie. Rozanow wspominał o tem, że myjąc się zraniał, mieszał lzy z wodą...

Ona miała w tedy 50 lat, on — niecałe dwadzieścia...

L. Dostojewską opowiada, w jakich warunkach odbyło się ostatnie spotkanie Dostojewskiego z Apoliną. Pisarz był już dawno żonaty, minęły lata rozłąki, gdy pewnego dnia odwiedziła go pewna niewiasta z gestą woalki na twarzy i w milczeniu usiadła naprzeciw niego.

— Czem mogę łaskawej pani służyć? — zapytał Dostojewski.

Nieznamoma podniosła woalkę i tragicznym wzrokiem spojrzała na gospodarza.

— Jakto?... Nie poznaje mnie pan?... — mruknęła tonem obrażonej królowej.

— Bardzo przepraszam, ale rzeczywiście nie poznaje...

— On mnie nie poznaje! — jęknęła teatralnie czarna dama, poczem wstała, spuściła woalkę i wyszła pośpiesznie z pokoju.

Po pewnym czasie Dostojewski przypomniał sobie tę postać i zrozumiał wszystko.

— Mój Boże!... — krzyknął. — Wszak to była ona — Apolina!...

W duszy pisarza kobieta ta pozostawiła głębokie ślady, które uwidoczniły się nawet w jego powieściach. Widziadła przeżytych wspólnie dni przez długi czas nie dawały mu spokoju. Apolina posiadała niezwykłą moc pozostawiania po sobie wspomnień. Rozanow, po zerwaniu z nią, również ogromnie cierpiał.

— „Gdy opuściła mnie Susłowa — pisał w jednym z listów do przyjaciół — płakałem jak dziecko i przez dwa miesiące nie wiedziałem, co ze sobą począć, czem zapełnić czas!...”

Bez Dostojewskiego trudno sobie wyobrazić cały szereg rosyjskich pisarzy. W pierwszym rzędzie spadkobiercą tego wielkiego pisarza jest Sologub, Andrzej Bielyj i Garszyn. Nowe pokolenie zerwało z tradycją Dostojewskiego. Niema jej w nowej literaturze sowieckiej, ani w literaturze emigrantów rosyjskich. Dostojewski wywarł bezspornie wielki wpływ również na Aleksandra Błoka, lecz najbliższy był mu Leonid Andrejew, który widział w Dostojewskim nietylko swego nauczyciela, lecz również ucieśnienie tragicznego losu.

Krytyk Strachow w liście do Tolstoja wytoczył ongiś przeciwko Dostojewskiemu ciężkie zarzuty natury moralnej, osadzając go o „zwierzęcą zmysłowość”. Powołując się na zeznania poważnych świadków, krytyk ów przytaczał fakt, jakoby Dostojewski udał się do zakładu kąpielowego z pewną niepełnoletnią dziewczynką, którą sprowadziła mu guwernantka. Krytyk ów powoływał się na słowa samego oskarżonego, który podobno, w przypływie szczerości, sam siebie oskarżył. Andrejew był oburzony i twierdził, że to niemożliwe, że Dostojewski nie był zdolny do tak wielkiej podłości.

Turgenjew był innego zdania i po śmierci Dostojewskiego nazywał go w jednym z listów „rosyjskim markizem de Sade” i dziwił się, że duchowieństwo udzieliło ostatniej pociechy takiemu rozpustnikowi.

Pewnego dnia zgłosił się do Dostojewskiego 14-letni chłopiec i przedstawił

mu swe utwory. Pisarz przjrzał rękopisy i rzekł do malca:

— Mój drogi, aby zostać pisarzem, trzeba cierpieć, cierpieć, dużo cierpieć...

Dziś ten 14-letni malc jest pisarzem i nazywa się Mereżkowski...

Dostojewski bardzo wysoko cenil dziennikarstwo. Sam był przez pewien czas redaktorem, współpracownikiem pism, a przede wszystkim zapalczywym czytelnikiem gazet. Stąd bohaterzy jego dyskutują często na temat aktualnych wydarzeń. Dostojewski ze szczególnym upodobaniem czytał kronikę wypadków. Sprawy kryminalne interesowały go zarówno w pismach krajowych, jak i zagranicznych. Sprawy sądowe uważał za najlepsze źródło poznania współczesnego życia. Często z kroniki dziennikarskiej czerpał materiał do swych artykułów i powieści. W planie do „Biesów” widnieje notatka: „Przeczytać „Moskiewskie Wiadomości”. W jego notatkach pełno wzmianek dziennikarskich. W jednym z listów pisarz radzi przyjacielowi:

— Koniecznie czytaj pan gazety! Teraz nie można inaczej!... To nie jest chwilowa moda, lecz skutek coraz silniejszego związku, zachodzącego między sprawami ogólnospołecznymi a prywatnymi...”

Dostojewski wierzył w przepowiednie i jasnowidzenie. Interesował się okultyzmem. Poważnie traktował wróżki. Pewnego razu był ogromnie wzruszony, gdy wróżka opowiedziała mu wiernie jego przeszłość i mocno się zaniepokoił, gdy dodała, że grozi mu wielkie zmartwienie. W kilka dni potem zmarł mu synek Aleksy.

Epilepsja przyczyniła mu wiele zmartwień. Wskutek tej strasznej choroby Dostojewski zatracił powoli pamięć. W liście do P. B. Bykowa autor „Zbrodni i kary” pisze między innymi:

— „Wskutek ataków straciłem kompletnie pamięć i czy pan uwierzy, że zapomniałem (dosłownie — zapomniałem bez żadnej przesady) jaka jest treść moich powieści, nawet „Zbrodni i kary”...”

Dostojewski lubił teatr, rozumiał scenę i sam świetnie recytował. Posiadał doskonały słuch. W młodości napisał kilka sztuk scenicznych: „Borys Godunow”, „Marja Stuart”, „Zyd Jankiel”. Pragnął nawet zostać dramaturgiem, lecz to mu się nie udało. Forma dramatyczna krepowała go, powieść następczo nieograniczone możliwości, otwierała szerokie pole dla filozoficznych dialogów, rozważań i dygresyj.

Lecz nie miał on nic przeciwko temu, aby powieści jego zostały przerabiane na sztuki sceniczne. Gdy pewna hrabina

## O DOSTOJEWSKIM

Wspomnienia osobistego przyjaciela wielkiego pisarza.

Bardzo nielicznym z pośród tych, którzy brał udział w pogrzebie Dostojewskiego, udało się dożyć do dnia 50-jej rocznicy jego śmierci. Jeszcze mniejsza jest garstka tych, którzy osobiście spotykali się z wielkim powieściopisarzem rosyjskim. A Pleszczejew jest jednym z tych, którzy do dnia dzisiejszego mają jeszcze w pamięci słowa Dostojewskiego, słyszane bezpośrednio z jego ust.

Oto co opowiada o Dostojewskim ten, który z nim razem brał udział w życiu i trackim przedwojennej Rosji.

Pierwsze moje spotkanie z Dostojewskim przypada na rok 1875, a więc na kilka lat przed wojną znakomitą pisarza. Mieszkałszy wówczas w Petersburgu, niedaleko domu, w którym mieszkali Dostojewscy. Niezapomniany był ów dzień, gdy Dostojewski wygłosił płomienne przemówienie z okazji odsłonięcia pomnika Puszkina w roku 1880.

Przemówienie to było nietylko wyrazem literackim, lecz rewelacją polityczną. Publiczność powzięła Dostojew-

skiego burzliwą owacją, wszyscy podnieśli się z miejsc, wznosząc okrzyki i wymachując chusteczkami. Mowa jego przerywana była oklaskami, nie pozwolono mu dojść do słowa. Z tego powodu powstał pewien charakterystyczny incydent, o którym wspomina Aleksander Amfiteatrow i który w późniejszym okresie ciągle był omawiany na łamach pism literackich. Chodziło o to, że Dostojewski mówiąc o Puszkynie, wyraził się między innymi w sposób następujący:

— „Taką, pięknego typu kobiety rosyjskiej, jak Tatjana, nie spotykamy bodaj w literaturze rosyjskiej, chyba oprócz jednej tylko Lizy w „Gnieździe szlacheckim” Turgenjewa”.

Przy tych słowach zerwała się burza oklasków, trwająca kilka minut.

Publiczność ryczała z ogromnego zachwytu. I oto, wiadomo przez kogo, lektura oklaski zagłuszyły osta-

tnie słowa mówcy i że Dostojewski do- dał jeszcze:

— „... i Nataszy Rostowej w „Wojnie i pokoju” Tolstoja”.

Świadkowie, siedzący blisko mówcy twierdzili kategorycznie, że Dostojewski nie wspominał o Tolstoju, byli jednak tacy, którzy koniecznie chcieli przy tej okazji wywyższyć swego ulubionego pisarza i kolportowali w całej rozciągłości zaimprovizowaną legendę.

Zresztą sam Dostojewski zaprzeczył tym pogłoskom. Nie uczynił tego specjalnie, by nie dokumentować wyraźnie braku uznania dla Tolstoja, lecz przemówienie swe ogłosił następnie w kilku pismach i wtedy dopiero przekonano się, że nie było tam ani słowa o Nataszy Rostowej. Trudno wszak przypuścić, że Dostojewski mówił o Tolstoju w sali odczytowej, a następnie gdy rękopis miał iść do druku, odpowiedni ustęp przekreślił.

W jego „Pamiętniku pisarza”, gdzie przemówienie to jest również przytoczone, tak samo porównanie Tatjana dotyczy tylko postaci Turgenjewa. Całe przemówienie Dostojewskiego było pozbawione taniego patosu i fałszywego nastroju, każda myśl była umotywowana, każde słowo — miało swą treść.

Przez pewien czas Dostojewski mie-

szkał w Moskwie w hotelu Michała Szerera. Pisarze korzystali tam z bezpłatnej gościny, jako goście Moskwy. Szerer opowiadał potem, że Dostojewski bardzo był skrepowany z powodu okazanych mu zaszczytów i prosił, aby uczyniono dlań wyjątek i przygotowane rachunek. Szerer musiał go namawiać, aby nie wzgardził gościnną a Moskwą, gdyż całe miasto gotowe się obraziło. Przez długi szereg lat Szerer opowiadał wszystkim swym gościom z dumą w głosie, że w hotelu jego mieszkał sam Dostojewski, dodając przytem, że wielki pisarz wyróżniał się swą niezwykłą prostotą i uprzejmością okazaną wszystkim, poczynając od służby hotelowej.

...Pogrzeb Dostojewskiego odbył się według kalendarza rosyjskiego dnia 2 lutego 1881-go roku. Trumnę wynieśli na swych barkach starzy-przyjaciele Dostojewskiego. Tłum wzrastał z każdą chwilą, ilość delegacji sięgała liczby 80. Kondukt pogrzebowy ciągnął się wzdłuż szeregu ulic.

Udział w pogrzebie brał cały Petersburg literacki oraz delegacje z Moskwy. Rząd wyraził życzenie przeprowadzenia pogrzebu na koszt państwa, lecz pani Dostojewska sprzeciwiła się temu.

Jot.





# Polska zwycięża Austrię 13:3

**Wspaniały triumf naszych bokserów — Rudzki, Seweryniak i Wocka zwyciężają przez k.o. — Forlański i Konieczny zawodzą (Telefonem od własnego korespondenta)**

Katowice, 21 lutego.  
(Telefonem od własn. koresp.)

W sobotę, w Królewskiej Hucie odbyło się trzecie międzypaństwowe spotkanie bokserów reprezentacji Polski i Austrii. Mecz sobotni zakończył się wspaniale, wysokopunktowym zwycięstwem naszej ósemki w stosunku 13:3. Przebieg poszczególnych walk był następujący:

**Waga musza: Erben (A.) — Moczko (P.).** Przez cały czas inicjatywa słazaka, który uzyskuje przewagę nad przeciwnikiem. Więcej z walki ma Moczko, zwycięstwo jego nie podlega dyskusji. Z orzeczenia jury niezadowoleni są goście i wnoszą protest. Należy zaznaczyć, że przewaga Moczki trwała przez wszystkie trzy starcia. Polska prowadzi 2:0.

**Waga kogucia: Czappak (A.) — Forlański (P.).** Siły przeciwników są mniej więcej równe. Forlański zawodził, spodziewano się ogólnie zwycięstwa polaka. Poziom meczu nie specjalnie wysoki. Mecz kończy się wynikiem nierozstrzygniętym. Polska prowadzi 3:1.

**Waga półkogucia: Blindenheim (A.) — Rudzki (P.).** Z miejsca walka równa, powoli jednak Rudzki uzyskuje przewagę. Blindenheim inkasuje szereg silnych ciosów Rudzkiego. W drugiej rundzie wstrzymał atak Rudzkiego zakończony sukcesem. Blindenheim zostaje wyliczony. Publiczność dała wyraz swemu zadowoleniu i wznosi entuzjastyczne okrzyki na cześć Rudzkiego. Polska prowadzi 5:1.

**Waga lekka: Kamna (A.) — Konieczny (P.).** Konieczny walczy bardzo prymitywnie i nie dojrzał jeszcze do rerezentowania barw państwowych. Przez cały czas meczu zaznaczyła się duża przewaga Kamny, który odnosi ładne zwycięstwo punktowe. Stan meczu 5:3 dla Polski.

**Waga półśrednia: Czerwonny (A.) — Seweryniak (P.).** Łódzianin z miejsca ujmie inicjatywę w swe ręce, tak, iż Czerwonny wogóle nie doszedł do głosu. Przewaga Seweryniaka rośnie. Czerwonny pod dużym wysiłkiem wytrzymał jedno starcie. W drugim, pod gradem silnych ciosów Łódzianina Czerwonny zmuszony jest się poddać. Teraz Seweryniak staje się przedmiotem owacji tłumy. Polska prowadzi 7:3.

**Waga średnia: Putz (A.) — Majchrzycki (P.).** Reprezentant Austrii walczy jeszcze bardzo prymitywnie i nie dorósł do bajecznej techniki mistrza Polski, który przez wszystkie trzy starcia przeważa, zdobywając dalsze dwa punkty. Stan meczu 9:3 dla Polski.

**Waga półciężka: Laub (A.) — Wystrach (P.).** Niezwykle emocjonujący przebieg meczu. Naogół siły równe. W trzecim starciu Wystrach ma kilka doskonałych momentów, uzyskując przez wagę. Laub kończy walkę wyraźnie osłabiony i musi uznać wyższość Wy-

strycha. Przez piękne i zasłużone zwycięstwo dorzucił i Wystrach dwa punkty do naszego sukcesu. Stan meczu 11:3 dla Polski.

**Waga ciężka: Stronsky (A.) — Wocka (P.).** Wocka jest panem sytuacji. Od uderzenia gongu zaznaczyła się jego przewaga. Tylko kolosalnej ambicji zawodzająca Sstransky, że kontynuuje walkę dalej. W trzeciej jednak rundzie u-

ga on kontuzji oka. Walka zostaje przerwana i zwycięstwo przyznane polakowi. Polska wygrywa w ogólnym stosunku 13:3.

Zwycięstwo zostało przyjęte przez publiczność z kolosalnym entuzjazmem. Wiwatom na cześć naszych bokserów nie było końca. Należy zaznaczyć, że widownia była wypełniona do ostatniego miejsca.

## Mistrz Polski dwukrotnie pokonany Sukcesy Triumphu i ŁKS-u nad AZS-em poznańskim

Dwudniowy pobyt mistrzowskiej drużyny polskiej w piłce koszykowej w Łodzi, — AZS-u poznańskiego zakończył się dwukrotną ich porażką.

Aurolda sławy, jaka otaczała mistrza Polski znacznie się rozwinęła, gdyż w obydwóch meczach mieliśmy możność się przekonać że łódzkie czołowe drużyny wcale mistrzowi nie ustępują.

Na usprawiedliwienie gości można do dać zmęczenie podróży i nieprzyzwyczajenie do małej sali.

Cechami najbardziej charakterystycznej AZS-u to niezwykła szybkość i or-

jentację.

Cała piątka świetnie dobrana potrafi przez cały czas meczu utrzymać mordercze tempo, przyczem wszyscy celnie rzucają do kosza, umiejętnie podają i panują doskonale nad piłką, tak że każdy atak gości jest groźny. Ponad wszystkich wybijają się jednak Rasprzak i Mikrus.

Pierwszy grając w obronie, jest jednocześnie świetnym, strzelcem i zadziwił wszystkich swą ruchliwością i wytrzymałością, Mikrus natomiast jest jednym z najlepszych „strzelców” w Polsce. Pierwszego dnia t.j. w sobotę goście

### Mecze piłkarskie w kraju

W niedzielę rozegrano w kraju następujące spotkania piłkarskie:

POZNAN: Warta—Legja 4:1.

WARSZAWA: Warszawianka — Akra 3:0 (1:0), Polonia — Gwiazda 7:0 (4:0).

KRAKÓW: Cracovia — 06 (Zależę) 7:4 (4:1), Wisła — Korona 12:1 (2:0).

W Warszawie rozegrany został w dniu wczorajszym międzypaństwowy mecz bokserów reprezentacji robotniczych Polski i Niemiec. Zwyciężyli polacy w stosunku 9:7.

grali z Triumfem i przegrali 15:16 (4:6). Pomimo braku Schonfeldera Triumf stał le prowadził, wytrzymał szalone tempo, no i wygrał.

Składy drużyn były następujące. A.Z. S. Paluch, Mikrus, Patrzykont, Kasprzak, J. Jendera, (rez. Niesiołowski, Kul tysz), Triumf, Ewald, Geisler, Reichelt, Weber, Hoch.

W pierwszej połowie goście zaskoczyli nas doskonałą grą Triumfu, który uzyskuje w krótkim czasie 4 punkty.

Pomimo ładnych kombinacji i błyskawicznych ataków poznaniaków obrońcy miejscowych a szczególnie Ewald, są zawsze w porę na miejscu.

Goście wyrównują jednak Ewald znów uzyskuje kosza. Wynik 6:4. Po przerwie tempo nadal szybko. Gra się zaostrza. Publiczność się denerwuje. A. Z. S. rozpoczyna gwałtowne ataki i demonstrowa śliczne kombinacje. Wkrótce wyrównanie. Jednak Triumf nie załamuje się i po chwili prowadzi, dzięki Reicheltowi 8:6.

Jeszcze sekunda znów wyrównanie. Goście znów zwiększają tempo jednak Triumf gra zaciekle i uzyskawszy prowadzenie, konsekwentnie wywalcza zwycięstwo.

Sędziował p. Robakowski.

W niedzielę AZS. chce się zrehabilitować za doznana porażkę od Triumfu to też włożył do walki z ŁKS-em cały zasób sił i umiejętności. Tak zażartej i ciekawej walki, jeszcze w tym sezonie nie widzieliśmy.

Technice i szybkości poznaniaków, przeciwstawił ŁKS. niesłychaną ambicję i wolę zwycięstwa tak że wygrał zasłużenie.

Początkowo sytuację opanowali goście, i uzyskując przez Mikrusa 2 kosze. Gospodarze nie mogą wiele zdziałać, szczególnie, że najlepszy strzelec, Krauze jest świetnie i kryty przez Kasprzaka który uwiesił się go niczem „kulą” u nogi.

Po paru minutach gra się jednak wyrównuje, a okrzyki publiczności pobudzają znakomicie „ducha” bojowego czerwonych. Piłka zaczyna wirować coraz gwałtowniej, a kosze uzyskane przez Gapińskiego, Pegzę i Krauzę dodają sił i otuchy do walki.

Jednak niezawodny Mikrus „sypie” kosze jak z rękawa i zanosi się na klęskę ŁKS-u. Moment załamania psychicznego u miejscowych mija jednak szybko, i następuje odwet. Pod koniec połowy wyrównanie wisi na włosku, wynik 14:12 dla AZS-u.

Po przerwie oba zespoły walczą niecierpliwie zaciekle i zapamiętale. ŁKS. szybko wyrównuje i wkrótce prowadzi. Na nie się zdadza sztuczki techniczne i wysiłki gości. Cała piątka „czerwonych” rozegrała się na dobre i prześciga się w ofiarności. U gości jeszcze Kasprzak walczy za trzech, gdyż pozostali gonią resztą kamii sił. W końcu gwizdek sędziego przynosi kres wyczerpującej walce zakończą zwycięstwo ŁKS. 25:22.

Sędzia p. Ałaszewski zbytnio adornał miejscowych, wywołując gwizdy i krzyki na widowni.

## Narciarskie mistrzostwa Polski Zwycięstwo Polankowej w biegu na 5 km.

W pierwszym dniu narciarskich mistrzostw Polski w Wiśle (Śląsk) odbył się bieg na 15 km. Warunki terenowe i atmosferyczne złe. Na starcie biegu stanęło 112 zawodników. Bieg ukończyło 100.

Pierwsze miejsce zajął czech Mussil, w czasie 1:20,30, drugi Motyka Zdzisław 1:23,47, trzeci Barten (czech) 1:24,29, czwarty Polankowa 1:25,05, piąty Skupien 1:25,28.

W drugim dniu w biegu dla pań na

5 km. pierwsze miejsce zajęła Br. Staszek - Polankowa w czasie 31,44, drugie Stopkówna 34:26, 3) Gewontówna.

Lotczkowa znalazła się na piątym miejscu. W konkursie skoków otwarcia pierwsze miejsce zajął Sopal (Austria), nota 221,8 skoki: 46,45. W 2) Wrana (Czechosłowacja) nota 219,8, skoki: 43,43, 3) Bronisław Czech, nota 218,5, skoki: 44:43, 4) Barten (Czechosłowacja) nota 217 i pół, skoki: 42,45, 5) Marusarz nota 216,5, skoki: 44:43.

## Konstytucyjne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego

W lokalu Unjonu odbyło się w niedzielę w godzinach porannych pierwsze walne zebranie nowoorganizowanego Związku Kolarskiego. Udział w zebraniu wzięli delegaci 13-tu towarzystw kolarskich. Po zatwierdzeniu przez zebranych statutu i powzięciu kilku uchwał ściśle organizacyjnych, obrano władze nowego Związku, które przedstawiają się następująco: prezes—Artur Thiele (Union), wiceprezes — Karpiński (Łódzkie Tow. Kolarskie), sekretarz — Wierucki (Ł.K.S.), skarbnik — Krachulec (Ł.K.S.), zastępca—Placek (Resursa), kapitan związkowy — Szymski (Union), zastępca — Abel (Szturm), gospodarz — Pekalski (T.Z.S.), zastępca — Kwiran (Rekord), członkowie bez mandatu: Cymer (Bieg), Hartwig (Siła) i Gestenbergier (Zjednoczone. Komisja rewizyjna: Pol (Ł.T.K.), Bujniński (K.T.C.) i J. Fajfer (Ł.K.S.). Zastępcy: Gałęcki (Bieg) i Skwarka (Krusche Ender).

## Porażka Seweryniaka w Poznaniu Skandaliczne posunięcie PZB.— Jedno spotkanie po drugim

Zarząd Polskiego Związku Bokserów wyznaczył na niedzielę eliminacyjne zawody bokserów przed ustaleniem składu reprezentacyjnego Polski na mecz z Węgrami w dniu 8 marca. Posunięcie PZB zakrawa na istny skandal.

Bokserzy nasi walczyli w sobotę w Katowicach przeciwko Austrii i zmuszeni byli natychmiast po zawodach udać się do Poznania i tam bez odpoczynku walczyć w eliminacji.

Rzecz zrozumiała, że zawodów tych nie można traktować poważnie tak jak poważnie traktować nie można poraż-

ki Seweryniaka i innych, którzy dzień przedtem walczyli z Austrią.

Wyniki eliminacji przedstawiają się następująco: Waga musza: Wolniakowski zwycięża na punkty Michalskiego, waga kogucia: Forlański zwycięża w pierwszej rundzie przez k.o. Kokota, waga półkogucia: Rudzki zwycięża na punkty Stempniaka, waga lekka: Anioła zwycięża na punkty Koniecznego, waga półśrednia: Arski zwycięża na punkty Seweryniaka (III), waga średnia Majchrzycki zwycięża na punkty Wieczorka, waga półciężka: Wiśniewski zwycięża na punkty Garsteckiego.

### Min. Matuszewski prezesem

Polsk Związku Tenisowego

W sobotę i niedzielę odbywały się w Warszawie obrady Polskiego Zw. Lawn Tenisowego. Prezesem obrany został po nownie min. Matuszewski. Ważniejsze terminy nowo opracowanego kalendarza turniejów tenisowych na rok 1931 przedstawiają się następująco:

- 25—31 sierpnia: mistrzostwa Polski we Lwowie;
- 1—6 września: mistrzostwa Łodzi w Łodzi;
- 9—14 września: Międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Polski w Warszawie;
- 20—25 maja: mistrzostwa tenisowe Warszawy.



Genjalny śpiewak

# AL JOLSON

i słoneczny

# SONNY BOY

wzrusza serca wszystkich filmem

# SERCE PIEŚNIARZA

Zwycięstwo serca polskiego nad obcym żywiołem!  
Najpoważniejsze arcydzieło polskiego ekranu dźwiękowego



# „WIATR OD MORZA”

dramat dwóch braci oficerów łodzi podwodnej, kochających jedną kobietę wg. motywów ST. ŻEROMSK EGO. — W rolach głównych:

Marja Malicka — Adam Brodzisz — Eug. Bodo — Kaz. Junosza-Stępowski — Adolf Dymśa — Jeż Kobusz i inni

wkrótce w GRAND KINIE.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

## „SPLENDID”

NARUTOWICZA 20.

Dzisiaj i dni następnym. — Wspaniały przebieg przewyższający wszystko dotychczas widziane i słyszane z srebrnego ekranu.

# Emil JANNINGS

w swym pierwszym filmie dźwiękowym przerażającej swą prostotą tragedji człowieka-idealisty, który zetknął się z okropną rzeczywistością życia. Dramat miłości i upodlenia p. t.

## NIEBIESKI MOTYL

Tytuł oryg. „Niebieski Aniot”. Wytwórni „UFA”. Konflikt między miłością a obowiązkiem. — **Marlena Dietrich.** w roli kobiety — Reżyserja: Józef von Sternberg. — Muzyka: Fryderyk Hollaender.

Początek przedstawień o godz. 6, 8 i 10. — Passepartout prócz urzędowych i prasowych nieważne. — Aparatura dźwiękowa Western Electric.

### OGŁOSZENIE

Zarząd Gminy Wyznaniowej Gminy Żydowskiej w Widawie, pow. łaskiego, niniejszem ogłasza konkurs na stanowisko rabina w Widawie. Kandydat do objęcia powyższego stanowiska musi odpowiadać warunkom określonym w paragrafie 1-ym Rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24-go października 1930 roku (Dz. Ustaw Nr. 75, poz. 593) i wnieść zgłoszenie osobiście do tutejszego Zarządu w terminie miesięcznym, licząc od dnia 20 lutego 1931 roku.

Przewodniczący Zarządu  
(—) L. RUSSAK.

### Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji. ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro. Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.

### Gabinet

luksusowy, kryty skórą w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość tel. 214-36.

Poszukuje od zaraz

**1-2 pokoi** z kuchnią w śródmieściu, w czystym domu bez pośrednictwa. Oferty pod „Wu-Pe” do adm. pisma.

### Luksusowe MIESZKANIE

6-cio pokojowe z kuchnią i wszelkimi wygodami w pałacowym domu przy ulicy Piotrkowskiej natychmiast do wynajęcia. Informacje ul. Sienkiewicza 78, tel. 106-70 od godz. 3 do 5 po południu.

### Poszukiwany Technik

dla planów i robót kanalizacyjnych. Oferty sub „A. Z.” do adm. niniejsz. pisma.

### Kupno i sprzedaż

PIANINO kupię zaraz, zapłacę gotówką. Szczegółowe oferty sub: „Piano” z podaniem firmy, stanu, ceny przesyłać: Biuro Ogłoszeń Aptego, Warszawska, Zielna 26. 23

SPRZEDAM DOM na dogodnych warunkach. Żórawia 7.

### Lokale

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią wszelkimi wygodami. Nowo Targowa 5, u gospodarza.

### Posady

POSZUKUJE posady do dzieci. Zgłoszenia w „Republice” „Panienka”. 22

### Rozmaite

CUDZOZIMIEC poszukuje do konwersacji polskiej solidnej nauczycielki. Oferty „Lektura”. 22

### Betté-Radjo

Dr. med. **Lagunowski** specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. **Piotrkowska 70** (róg Traugutta) Tel. 181-83. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań. Lampa kwarcowa.

### DOKTOR H. Wołkowyski

przeprowadził się na ul. **CEGIELNIANA Nr. 36** telefon 216-90. **Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.** Przyjmuje od 8-2 przed p. i od 5-9 w niedzielę i święta od godz. 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

### Doktor Klinger

**Spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów.** **Andrzeja 2.** Tel. 132-28. Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedzielę i święta od 10-12. Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

### Dr. med. Niewiażski

**powrócił specjalista chorób skórnych i moczopłciowych ul. Anorzeja 5** Tel. 159-40. Przyjmuje od 8-11, od 5-9, w niedzielę i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla pań.

### Dr. E. Sonnenberg

**choroby skórne i weneryczne Zielona 8.** Przyjmuje od 12-1.30 od 4-7 wiecz.

### Dr. med. St. BIBERGAL

**powrócił.** Choroby skórne weneryczne elektroterapia. **Moniuszki 11** telefon 63-22. Przyjmuje od 8-12 od 5-8 wiecz w niedzielę i święta od 10-12.

### Dr. med. Lagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. **Piotrkowska 70** (róg Traugutta) Tel. 181-83. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań. Lampa kwarcowa.

### Doktor PRAPORT

**ginekolog-urolog choroby kobiece i dróg moczowych Gdańska 77-a** tel. 208-95. Przyjmuje w domu 6-8 wiecz. i w Lecznicy „Sanitas”, Cegielniana 29 od 11-1-ej.

### Lekarz - dentysta B. NUSBAUMOWA

**Piotrkowska 51** tel. 121-23. Godziny przyjęć od 4-7 wieczór.

### Odnajmę

jeden albo dwa pokoje ew. z używalnością kuchni. W domu: **Gdańska 31a m. 9** do 11-ej rano, od 8-ej wiecz.

### obiady

Smaczne, domowe wydatki, **Gdańska 31a, m. 9**

### obiady pokój

Słoneczny, ciepły z wszelkimi wygodami do wynajęcia. **Gdańska 31a m. 9.**

Dźwiękowe



### Dzisiaj i dni następnym.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., ostatni o godz. 10.15 wiecz., w soboty i niedziele o godz. 12-ej po poł., ostatni o 10.15 wiecz. Ceny miejsc na pierwszy seans od zł. 1. na porankach 75 gr. i 1 zł.

Największy optymista świata niezrównany pieśniarz

# MAURICE Chevalier

— w filmie p. t. —

## „ZA OCEANEM”

— W roli głównej: —

**MAURICE CHEVALIER i CLAUDETTE COLBERT.**

Nadprogram: tańczące pralinki w wykonaniu dzieci ze szkoły tańca Mariel Abbat.



Słuchawki, detektory, głośniki, aparaty radjowe oraz części radjo-elektrotechniczne

poleca

inż. **Juljusz Hamer i S-ka**

ŁÓDŹ, ul. 6-go Sierpnia Nr. 1.

Telefon Nr. 188-58.

**UWAGA: Ładujemy Akumulatory**

„IKO”

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Tel. Adm. 1.22-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika” 68.148.

### Prenumerata „Il. Republiki”

od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50 zagranicą zł. 10. „Express” „Republiki” wraz z odnośnieniem 7.00 złotych.

### Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt) W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt) NA STR. LEJ zł 2.- za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetry (na str. 4-szp.) Zaręcz. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamieszczone o 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republika”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.